

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja:

Kraków

ul. Dunajewskiego 35

Telefon Redakcji 808

Telefon Administracji 310

Adres dla telegramów:

NAPRZÓD KRAKÓW

Miesięcznie zł. 3.50

Zagranicą 80 groszy

Zagranicą miesięcznie

Wychodzi 7 razy w tygodniu

Wychodzi 7 dni w tygodniu w wieloletnich i dni poświęconych

Konto PKO Kraków 400.670

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nawrócenie się p. Grabskiego

Większa jest radość w niebie z jednego nawróconego grzesznika niż z dziesięciu poczyńców — powiada przypowieść biblijna. W zastosowaniu tej przypowieści do p. Grabskiego nie chcemy bynajmniej twierdzić, by p. Grabski w swych poczynaniach finansowych grzeszył; nie — on się tylko mylił, jak każdy człowiek mylić się może. Zasługą jego pozostanie jednak, że na odwagę przyszedł się do błędów i przyrzekał unikanie ich w przyszłości. Z tem przyrzekaniem jest jednak u p. Grabskiego pewien ambaras: ani jedno z jego dotychczasowych przyrzeczeń wejścia na inną drogę nie doprowadziło do zbawienia, tj. do polepszenia się sytuacji, przeciwnie — wedle własnego jego przyznania — sytuacja od ostatniego przyrzeczenia pogorszyła się.

Przypatrzmy się jednak, co p. Grabski ostatnio przyrzekał w kierunku poprawienia poprzednich błędów. Premier przed niezwykłym forum — przed senatą komisją skarbowo-budżetową — opowiadał, jak to było ze złotym, jakie środki przedsięwzięt i jak sobie wyobraża przyszłość. A więc przyrzekał, że przesada była twierdzenie, jako spadek złotego spowodowany został przez Niemcy; przyrzekał, że rachunki na piętny urodzaj należy grubo okroić; przyrzekał, że horoskop poprawy postawiony na wzrostie trzeba odroczyć; przyrzekał, że rozstrzelanie pogłosu o pożyczce, nawet o pożyczce amerykańskiej są bluffem; przyrzekał — poco zresztą wyliczać szczegóły, kiedy za ogólnego tonu wynika, że wszystkie dotychczasowe zarządzenia i rozporządzenia były bezcelowe, wskutek czego należy zabrać się do innych.

Wstąpiwszy na drogę szczerości okraszanej niezwalczonym mimo tylu zawodów optymizmem, p. Grabski nie mógł jednak pozbędzie się nalogu — porażki — przedstawiania faktów i liczb, aniżeli wierzmy w rzeczywistość wygadania. Jeżeli premier — w rzeczywistości wygadania — mówił, że złoty powiada, że w czasie załamania się złotego drożyna nie wzrosła, to wprost nie pojmujemy, jak człowiek przeciw z urzędu zojętowanemu może coś podobnego powiedzieć. Przecież urzędujący u jego boku główny urząd statystyczny mógłby mu wykazać — małą naturalnie, bo „statystycznie uchywconą” — zwykłe koszty utrzymania w sierpniu, a zapytanie we wiadom gospodarstwie mogłoby mu przynieść odpowiedź wyrażającą się w grubo powiększonej cyfrze w porównaniu z wykazem urzędowym.

Dalej p. Grabski broni ograniczenia kredytów w pierwszym połowie sierpnia; twierdzi, że w drugim połowie zostały podwyższone i zapowiada, że we wrześniu, może zaistnieć potrzeba powtórnego ograniczenia kredytów. Odpowiadamy na to, że wszyscy odczuli na własnej skórze ograniczenie kredytów, nikt jednak nie zauważył polepszenia w tym kierunku. Być może, że ten i ów uprzywilejowany przynajmniej nie czuł obciążenia, otrzymał kredyty, nie jest to jednak zjawiskiem ogólnym. Co zresztą — gdyby to nawet była prawda — znaczy, że rząd względnie Bank polski dał kilku bankom warszawskim kilka milionów w formie redyskontu? Wobec znanego położenia w świetle bankowym można wątpić, czy banki te skorzystają z tego prawa w tym duchu, w jakim ono było pomyślane, czy na co innego np. na sanację we wrześniu, jakiej nikt jeden bank gwałtownie potrzebuje.

Największą rewolucją w pojęciach p. Grabskiego jest jego obecne zapytywanie na skutki odroczenia. Jeszcze w lipcu p. Grabski wywołał przed komisją sejmową, że między złym urodzajem a średnim jest różnica jednego miliarda zł, który wystarczy na sanację naszego bilansu handlowego, Teraz p. Grabski przyznaje, że do urzędzają przyzwyczajali zbyt wielkie nadzieje, a zawód swój tłumaczy konferencją z powodu urzędzają światłowemu. Prawdą jest, że tematy przy młotach i wskazaliśmy, że z powodu wojny cłowej z Niem-

cami straciliśmy najbliższego odbiorcę naszego zboża i że wywóz kapitału przez Czechy i Gdansk nie zastąpi wywozu przez całą szeroką granicę polsko-niemiecką. A jak ze słów p. Grabskiego wynika, niewiadomo nawet, czy ten na wszystkie tony opiewany wywóz będzie mógł być skutecznym w rozmiarach, na jakie ostrzyli sobie zęby np. ziemianie. Powiada p. Grabski zupełnie słusznie, że trzeba zostawić w kraju większe zapasy, da wyrównania minus w wyżywieniu z powodu klęski w r. 1924 i powiada dalej — a zna on swych braci-obszarników — że ci oboje waluty z wywozu uzyskane obrócić na import towarów luksusowych. I tu jest plama na słowcu, tu, na zniszczeniu obowiązków oddawania walut z eksportu.

Dwie sprawy ponuszył p. Grabski: sprawę nadmiernego nadzoru budżetu i sprawę pożyczek zagranicznych, które dotąd były przedmiotem wielkich dyskusji, wielkich nadziei. Jeżeli p. Grabski twierdzi, że należy nasz budżet zmniejszyć, jest to pójściem za głosami swoich i obcych znawców; jeżeli zaś do zmniejszenia budżetu wystarcza mu w granicach obcinających budżet powyżej 2 miliardów zł, to jest to fałszywy dowód. Fałszywy dowód nie jest w stanie ponieść ciężaru dwumilardowego nawet budżetu, co wykazuje praktyka przy ściąganiu podatków. O ile zaś rząd, utrzymując budżet na tej wysokości przy pomocy dochodów monopolowych, to tembardziej stawia na niepewną kartę, gdyż przy wzrastającym zubożeniu mas tytoł i sprytys mogą zrobić chaos. Najlepszym jednak argumentem przeciw chybłym dwumilardowemu budżetowi jest fakt, że nie możemy otrzymać pożyczek zagranicznych, ponieważ kapitał nie widzi w budżecie naszym zabezpieczenia odsetek. Jeżeli jak p. Grabski — nasze papiery kredytowe spadły w Ameryce (mowa o tzw. pożyczce Dillona) na 80 proc. to wynika z tego, że publiczność amerykańska nie ma do nich zaufania, bankierzy zaś nie wypuszczą pożyczki, wiedząc, że papiery zostaną w ich kasach.

Myśl o wielkiej pożyczce zagranicznej nazywa p. Grabski wielką fantazją. Oto odpowiedź na komunikaty i wywiady w związku z podróżą p. Mlynarskiego do Ameryki i Anglii. A czy nie jest równą fantazją zapowiedź o. Grabski — że Polska wypowie swe traktaty handlowe na to, aby zupełnie wejść na drogę protekcyjizmu cłowego? Chociażby miało to nastąpić, jak p. Grabski zapowiada, w drodze ustawy (dotąd rząd regulował w drodze rozporządzeń), to jak będzie można np. znieść uprzywilejowane traktaty handlowe z Francją i Włochami, traktaty wyrosłe ze względów politycznych, które w obecnym czasie udułowe o pakt bezpieczeństwa oddziaływały z siłą miłą na naszą politykę? Nawrót na drogę protekcyjizmu, tj. zupełnego zamknięcia naszych granic przed obcym przywozem może spowodować nieubłagalną klęskę choćby ze względu na konieczność przywozu surowca, którego obłożenie protekcyjnymi cłami może wywołać u nas drożyznę, o jakiej dotąd nie mieliśmy wyobrażenia. P. Grabski liczy wdrożenie na agra-

ruszów w Sejmie i Senacie, którzy z powodów egoistycznych póki na zamknięcie granic, ale po za agrariarzami są jeszcze inne sfery pracujące dla państwa, które w tej sprawie również mają głos i będą się bronić przeciw uczynieniu z naszego kraju wyspy, do której tylko za wysoką opłatą przyjechać można.

Pięknym zwrotem zakończył p. Grabski swe przemówienie: nawoływaniami do oszczędności, pracy, ograniczenia konsumpcji. Do kogo to? Do premiera oświe? Nawoływanie do oszczędności klasy pracującej w mieście i na wsi wtedy, gdy wszędzie — od stolicy począwszy — netytko zarobki ale i możność zarobku się zmniejsza i to częściowo z winy rząd, który praktykuje zalecaną innym oszczędność w ten sposób, że pozbawia tysiące ludzi pracy. Komu to prawić się kazać o ograniczeniu konsumpcji? czy tym, których konieczność zmusza do ograniczenia codziennych potrzeb, czy tym, o których sam p. Grabski mówi, że za uzyskanie z eksportu zboża przemiale będą kupowali towary luksusowe? Kto zresztą może myśleć o oszczędności w czasie, gdy złoty — mimo obietnicy poprawy — wcale się nie poprawia, stawiając nas przed koniecznością liczenia się z drożyzną zjadającą wszystkie oszczędności? Na te pytania p. Grabski odpowiedział nie dał, że zaś, które dał, mają takąsamą wartość, jak wszystkie, które dotąd słyszeliśmy.

P. Grabski postąpił sobie wobec swej dotychczasowej polityki gorzej, niż największy jego wróg to potrafiłby. Jeżeli dotąd tylko poszczególne głosy mówili o polityce gospodarczej p. Grabskiego jako o fałszywej, to on sam w zupełności to nimeniem potwierdził. Można jednak wątpić, czy p. Grabski poza uznaniem swego błędu zdolny jest do rozbienia innej polityki. Osobliwość i przeszłość premiera przemawiają przeciw tej werze. Czego to p. Grabski nie potępił! Polityka gospodarcza była fałszywa, pożyczki zagraniczne fantazją, urząd jak lekarstwo na bierność bilansu handlowego zwodniczy. A najgorzej ośzodził się p. Grabski ze swym tworem, który on sam i wielu innych uważało za jego misycybrja zasługę, ze złotym. Nie ma nadziei na rychłą poprawę złotego — to wiemy i widzimy codziennie; widzimy nawet pogorszenie się. Ale przyznajanie, że mamy faktycznie dwie waluty: bilet Banku polskiego i papierowo-metalewy bilon, to już szkodzi samobieżnością się. A w dodatku p. Grabski wcale nie pogadza myślą utworzenia jeszcze trzeciej waluty, opartej na zbożu, czy na hipotece czy Pan Bóg wie, na czem.

Jeżeli — jak domossa pisma warszawskie — wrażenie tej mowy było na słuchaczach piorunujące, to można się domyśleć, że da ona zagranicy asumpt do podkreślenia tego, co dotąd o nas tłumiono i co się ulegało na każdym kroku na poli politycznym i zagranicznym. Nie wiemy, czy p. Grabski chciał ten efekt wywołać, a faktycznie wywołał zapytanie: czy p. Grabski potrafi naprawić to, co — jak przyznaje — stało się z jego winy.

Skazanie pośła Łańcuckiego na 3 lata więzienia

Łódź, 11 września. (Tel. wł. „Naprzód”). Wczoraj o godz. 10 wiecz. po całonocnym rozprawie sąd okręgowy w składzie przewodniczący Witkowski, sędziowie Illincz i Frasz wydał wyrok skazujący komunistę pośła Łańcuckiego za mowę wygłoszoną przezeń w Pabianicach na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Oskarżił go Markowski, który domagał się, by sąd zastosował przy wyrokowaniu art. 129 k.k., co zostało uwzględnione.

Łańcuckiego bronił adwokat Duracz, Landau i Breiter.

Wyrok powyższy jest nowym dowodem, jak konieczną treścią jest wprowadzenie sądów przysięgłych w b. zbiorze rosyjskim. Łańcucki napewno nie przemawiał w Pabianicach ostrzej niż w Przemyślu, a jednak sąd przysięgłych w Przemyślu uchwalił go, gdy sąd okręgowy w Łodzi wydał wyrok skazujący Łańcuckiego na 3 lata ciężkiego więzienia!

Endecka hstałwka

**Z chłopami przeciw obszarnikom —
i znów naodwrot**

Zdawalo się narezek, że endecka wyjaśniła. Jakimś się kieruje zasadami w sprawie reform: chce się oddać i ludowi i szlachcie, obserwuje kolejność i ogląda się na środowisko. W Sejmie nie wypuszcza z objęć Piasta — w „Izbie wyższej” szuka zgody z panami „wyższej kondycji” — z obszarnikami.

Gdy chłopów zwodził — klamie im, że oni są kochankami od serca, tamci panowie — trudno — sprawili jej przede kosztowną wyprawę co za to im się należy.

Przed latami protokółami zaś tłómaczy się, że jej firt z „mięmiem” odbywa się bez udziału uczuć, że to ustępstwo, uczynione demokratycznym czasem, że nawet, znajdując się w złyślim uścisku Piasta myśli o jednym swoim kochanku — obszarnikach, Powtarza sobie, że każda chwila im skrócona — wynagrodzi. Co więcej, budał o buku Piasta ostatnia go i wycedzia, ażeby ten brat, ten kłusownik nie mógł narazić dobiegającego pańskiego na większe szkody. Prawie, że poświęca — dla obszarników, a ci niedwuletni robili jej jakiejś sumy zadróżdki i odgrają się, że coina sumy, tożne na jej konieczności życiowe. I to dzieje się w chwili gdy ona wyszła z wiankami kwieciami na powitanie ich zjazdu, życząc „z całego serca powodzenia obradom”.

Popatrzmy, co pisze endecka, czyli, jak oficjalnie się nazywa Związek ludowo-narodowy, w Nr. 248 „Gazety Warszawskiej”:

„Związek głosował w Sejmie za całodziennym projektem, zając sobie sprawy z wszystkich jego sfer i niedomagań, rezerwując przy tem sobie możność naprawy najbardziej rażących i błędów w drugiej Instancji w Senacie.

Zrobił to dlatego, że w obecnej koniunkturze sejmowej w razie nieprzejednanej opozycji Związku, mógł przejąć projekt jeszcze gorszy. A uchwalenie takiego projektu, który przeszedł wbrew Związkowi, podległoby za sobą zrewolucjonizowanie wsi, rozpętanie demagogii, wywołanie i takte rządu w Polsce, na jej szlachcie, na naszej sytuacji zewnętrznej, stosunki gospodarczo-finansowe nie możemy sobie pozwolić.

Dlatego trzeba się już zdecydować na bardzo ciężkie ofiary, robiąc zarazem wszystko, by projekt reformy reformy ulepszyć i złagodzić. Zarazem Związek Ludowo-Narodowy jest zdania, że niebezpieczeństwo wiele zależy od tego, jak usiawa będzie wykonywana i troska o zabezpieczenie możliwie dobrego jej wykonania. Kierowana była i będzie polityka Związku”.

Zdawało się zatem, że już wyjaśniony został kurs endecki. Ale tymczasem na wezwanie telegraficzne jechał do Warszawy z wierzchołkowi swej siedziby p. Witos, który nie miał żalu do nikogo, tylko do endeckiej. I znów endecka znalazła się na rozdrożu. Tu sła, tam pieniać.

A właśnie p. Stróśki w „Warszawiance” wspominał jej lipcowe wynurzenia, gdy stwierdzała, iż „Polska przechodził głębokie przeobrażenia wewnętrzne, które da się porównać tylko z tem, co się stało w w. XV, gdy szlachta rozpoczęła walkę z mowolnictwem o stowarcie nowa państwa... Jak wówczas szlachta, opartą się na uchwale sejmowej, „Nihil novi, quia moria”, że nie może się stać nic prawem, czego nie uchwala Sejm, dążyła do opamiętania władzy, tak dziś włościanstwo polskie, zaskadzając w Sejmie, pragnie uzyskać dla siebie glos decydujący. Jak wówczas mowolnictwo, przeżyło już i nie bedace tym prawdziwo (wówczas czynnikiem państwowym, jakim było, gdy doprowadzało do małżeństwa Jadwigi z Jagiellami, jak wprowadzało sprawy państwowe za jej przysięgą Jagiellonów, bronilo swych przywilejów na szkole państwa, tak dziś zmieniła się zwa role na widowni politycznej ziemiaństwo chce powrócić mać bieg ewolucji społecznej”...

Widomo, że endecka imie dorabiać frazesy i sążniste twory do każdej swojej zmiany frontu.

A właśnie nowa zmiana frontu ma być posiedzenie czwartkowe polozonych komisji senackich, które ka charakterystyce warszawski „Kurjer Poranny”.

Wniosek senacki uchwala wtorkowe obliczenia, jakie premia główna, dla zebranych na Zjazd w Izbę ziemian, nie wytrzymały próby życiowej. — Zdecydowane stanowisko lewicy labirynt z klubem „Piasta”, którego leader pos. Witos przybył do Warszawy, by osobiście bronić zagrożonych placówek, zrobiło wyłom w zwartej dotąd większości nacjonalistycznej. Pod naciskiem opinii publicznej, która znalazła wyraz w ostrych wystąpieniach parlamentarzystów lewicowych pierwszy wycofał się

Związek lud.-narodowy, wystawiając na sztych do tygodniowych sesyjników, przedstawiciele wielkiej własności ziemskiej — promotorów demonstracyjnych wniosków wtorkowych.

Zamach na reformę i ona zawiodła i uchwala senackie nie przetrwały nawet trzech dni — w głosowaniu wczorajszym zostały zreasumowano.

Reprezentanci obszarników w Senacie cofają się

Reasumacja uchwiał o maximum posiadania

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu”).

Warszawa, 11 września.

Na wczorajszym posiedzeniu polozonych komisji senackich minister reform rolnych p. Radwan imieniem rządu złożył oświadczenie, że według przyjętej przez Sejm ustawy byłoby do dyspozycji dla parcelacji 7428 majątków, a wedle uchwaly polozonych komisji Senatu tylko 4364 majątków. Co do zapasu ziemi dla parcelacji, wedle uchwaly Sejmu byłoby 2,950.450 ha ziemi, a wedle uchwaly komisji polozonych Senatu byłoby tylko 1,228.970 ha, czyli zapas ziemi zmniejszył się o 821.483 ha.

Po tem wyjaśnieniu senator Bielski oświadczył w imieniu klubu senackiego ZLN, że uznają oni głosowanie w dniu 8 bm. za przypadkowe, bo brakowało kilku senatorów, a wobec decydującego oświadczenia ministra reform rolnych proszą o odroczenie głosowania nad wnioskiem senatora Bielskiego (Piast) o reasumację uchwiał co do art. 4 aż do chwili, gdy klub wyrobi sobie przekazanie co do cyfr, podanych przez ministerstwo reform rolnych.

Senator Woźnicki (Wyzwolenie) żąda odroczenia posiedzenia komisji aż do uchwaly klubu ZLN.

W głosowaniu odrzucono wniosek sen. Woźnickiego odroczenia posiedzenia 24 głosami przeciw 17, odrzucono także wniosek sen. Bielskiego odroczenia głosowania 25 głosami przeciw 14. Wobec tego sen. Bielski poprosił o przerwanie posiedzenia na 5 minut, celm naradzenia się w klubie. Komisja przychyliła się do tej prośby.

Po otwarciu posiedzenia komisja uchwala wniosek sen. Bielskiego reasumacji uchwiał co do art. 4 i maximum uchwiał uchwiał: a) co do zapasu ziemi w majątkach podmiejskich i przemysłowych w wysokości 180 ha, 22 głosami przeciw 5; b) co do maksimum posiadania w majątkach ziemskich w całem Państwie w wysokości 300 ha, 21 głosami przeciw 7; c) co do maksimum posiadania w majątkach na kresach w wysokości 400 ha, 19 głosami przeciw 17. Po tej reasumacji przystąpiono do ustalania maksimum posiadania. W głosowaniu przywrócono art. 4 w brzmieniu sejmowemu, mianowicie: a) ustakno 22 głosami przeciw 5 maksimum 60 ha ziemi w majątkach podmiejskich i przemysłowych; b) 22 głosami przeciw 12 postanowiono zostawić 180 ha w majątkach ziemskich w całem państwie; c) 16 głosami przeciw 5 zostawiono 300 ha w majątkach na kresach. Upadł natomiast wniosek sen. Bielskiego o reasumację uchwiał co do art. 3, który skreślono p. a) tegoż artykułu.

Następnie przystąpiono do głosowania nad art. 4 i 5 i 6. Do tych artykułów przyjęło kilkanaście poprawek natury stylistycznej i redakcyjnej. — Przyjęto ważniejszą zmianę do art. 5, a mianowicie wniosek sen. Grützmaiera (ZLN) 20 głosami przeciw 16, zmierzający do zwiększenia zapasu ziemi, nie podlegającego obowiązkowi parcelacji, o obszar ziemi dla miastek, włościan, chłopskich, które przed 1 stycznia 1925 r. miały gorzelnie, kromalnie i palarnie, nie może przewyższać 350 ha; d) dla majątków, które przed 1 stycznia 1925 r. prowadziły produkcję buraków cukrowych, nie może przewyższać 1000 ha).

Wobec uchwalała wniosek sen. Grützmaiera sen. Woźnicki zapytał ministra reform rolnych, czy wskutek tej uchwaly nie dozna zmiany punkt 2 art. 5, określający ogólny obszar wyłączonej na 580 tysięcy ha. Minister przyrzekł na najbliższe posiedzenie przedłożyć odpowiednie obliczenia. Klub Piasta rezerwuje sobie możność postawienia wniosku o reasumację uchwiał co do przyjętego wniosku sen. Grützmaiera do 1 punktu art. 5, dopiero po udzieleniu wyjaśnienia przez ministerstwo reform rolnych, czy ta uchwala nie zmieni istotnej wartości 2 punktu art. 5.

Naradno przedstawiciele ziemian uściłowali odroczyć głosowanie, chyba na parę jeszcze posiedzeń, tj. do chwili zakończenia Zjazdu ziemian. Wykretna taktyka nie znalazła posłuchu, wskutek czego ich mocodawcom odebrano krótkie złudzenie zwycięstwa, już ogłoszone na Zjazdach provincialnych.

Wczorajsze głosowanie może wpłynęło ochładzając na gorącą atmosferę Zjazdu zebranego pod hasłem walki z reformą rolną.

Na tej jednej sprawie rolni ujawniło się tyle krętowni endeckiej, że doprawdy takie stroniectwo chyba tylko w Polsce jest do pomysłenia.

Głos z Kowna

O ROKOWANIACH POLSKO-LITWISKICH

„Dzień Kowieński” — jedyne pismo, wychodzące w Kownie w języku polskim — rysuje obraz korzyści, mogących przypaść Litwie z udania się rokowań kopenhaskich, przyczem stwierdza, że te rokowania nie tworzą wyłomu w ideologii litewskiej — z racji Wilna, które Litwa chciałaby zagarnąć, bezwzględnie wrogiej Polsce.

W opinii litewskiej zdania zostały podzielone.

W pewnych kołach niespodzianka kopenhaska wywołała gronko niezadowolona. Pospały się ciemny, że społeczeństwo zostało oklamane, że Litwa przez Kopenhagę w istocie odstąpiła do Kanossy, że idea wyzwolenia (!) Wilna może być narazona na szwank, że wszelkie układy z Polską są złobne etc..

Trzeźwo jednak rzecz ujmując, wypadła mocno wątpli, aby powyższe strachy i podejrzenia miały rację. Udział się do gościnnej stolicy Danii, Litwa niczem się nie narazi, a może grubo zarobi. Przedewszystkiem nie odstępuje ona, jak widzimy, ani na cal od swych aspiracji względem Wilna. Kwestia ta też zgóry jest wyłączona ze sfery jakiegobądź układów pokojowych, ponieważ wobec nieprzejednanego stanowiska oby stron wszelkie kompromisy stały niemożliwymi. Z drugiej zaś strony, skoro litewska myśl polityczna została dość już zupełnie wyraźnie skrytykowaną w tem przekonaniam, że spór wileński niestraszy grze tylko miecz, to nawet najdalej idące nawiazanie stosunków z Polską nie w tej sytuacji nie zmien. Możliwość wojny, jako jednego dla Litwy sposobu pozyskania Wilna, pozostało otwartą, jak obecnie, przy braku wszelkiego kontaktu z Rzeczpospolitą, tak zarówno przy najnormalniejszych nawet z nią stosunkach politycznych.

Natomiast zbyt widoczne są korzyści ekonomiczne, jakie niesie Litwie Kopenhaga: powrót do życia zamartwio portu klajpedzkiego, ruch w przemyśle i handlu drzewnym w Klajpedzie, dochody celne, zmniejszenie bezrobocia... Wszystko to, skądinąd być może, dosyć skromne, lecz dla niewielkiego kraju, o minimalnych wymaganiach kulturalnych, jak Litwa, w dodatku przy obecnej stagnacji i niestwierdzeniu się trudnościach finansowych, stanowi poważny sukces, który odrzuca poprawy podupadły stan jego interesów. O ile zaś z dalszym rozwojem stosunków Litwa zostanie otwartą dla komunikacji tranzytowej między Łową a Polską i Rosją na arterii kolejowej Libawa—Romny, przyczyni się to do trwałego wzmożenia jej bytu ekonomicznego.

Jak widzimy więc, rozpoczęte układy nie mogą podkopać dla Litwy istoty problemu wileńskiego, jednocześnie rzucają jej wcale pomyślną perspektywę wyodrębnienia ekonomicznego. Wszystko to nie daje alii żadnym podstaw do przypuszczenia, aby litewska orientacja polityczna zboczyła z dotychczasowej „swojej drogi, a kopenhaskie spotkanie miało być punktem wyjścia dla ugruntuowania jakichś wpływów polskich w Litwie.

TOWARZYSZ! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Z DOLI ROBOTNICZEJ W KROŚNIE

Z Krośna pisał nam: Robotnicy tutajsi, pracujący w polskiej szkole szkieł, przeszli w ostatnich czasach bardzo ciężkie chwile. Dyrektora bowiem hutny nie syła i tak zdycha dochody, wobec dobrej koniunktury, jaką mają wyrobki szkieł, obniżyła ni stąd, ni z owad place robotnicze o 50 procent. Biorąc pod uwagę niesłychanie meżne wynagrodzenie, jakie robotnicy w hucie pobierają, to nagłe zmniejszenie dochodów do połowy było gwałtownym ciosem dla klas robotniczej Krośna.

Wobec takiego stanu rzeczy i wobec bezwzględności stanowiska dyrektora, robotnicy, wszyscy będący członkami organizm. PPR w Związku zawodowym, przystąpili do strajku. Dzięki solidarystości towarzyszy, którzy jednomyślnie wstrzymali się od pracy, pięciodniowy wysiłek strajkowy zmusił p. dyrektora do zastanowienia się, zaś właściciele hut przystąpili pod naciskiem miejscowych starosty do pertraktacji. Pertraktacje daly wyniki pomyślny, robotnicy nie tylko odzyskali zatrudnienie im bezwarunkowo 50 procent doходу, ale nawet uzyskali nowe zdołczenie.

Tymczasem jednak dyrektor zakładów, który strajk wywołał, a przegrany go, dostał jeszcze słuźnia nażagane ze strony właścicieli, którzy ponieśli straty przez 5-dniowe zastanowienie hut, poczyniła się miście na robotnikach. Nie mogąc zaś wobec umowy, zawartej 5 września, wydaleć nikogo z uczestników strajku, każe roboterom już wykonano, pod pozorem pewnych braków, nie szczyć. Oczywiście, że jest to naradzeniem na straty i robotników i właścicieli fabryki. Oprócz tego syn p. dyrektora, 16-letni młodzieniec, spowodował usunięcie bez wypowiedzenia jednej biednej wdowy, która była zajęta przy pakowaniu szkła. Robotnicy tutajsi zapytali właścicieli hut, czy znają postępowanie p. dyrektora i co zamierzają uczynić, aby te fatalne stosunki uległy zmianie na lepsze.

KRONIKA

Kraków, 12 września.

NOWY NACZELNY LEKARZ MIEJSKI. Tymczasowo zarząd miasta zamianował naczelnym lekarzem miejskim Dra Józefa Owsińskiego, lekarza miejskiego skrzeku i.

WYCIECZKA ODWIEDZKA I HOLENDERSKA W KRAKOWIE. Dzisiaj rano przyjeżdża do Krakowa wycieczka 10 holenderskich dziennikarzy i 20 szwedzkiej przemysłowców w oblicze całej Polski. O godz. 9 rano pojeżdżą wycieczkę konitok, z wyprzedzeniem Rollem i reprezentantem województwa, oraz reprezentantami lubi handlowej i przemysłowej, Syndykata dziennikarzy i Polskiego Związku turystycznego. Wycieczka zabawi w Krakowie przez sobotę i niedzielę, zwiedzi zabytki historyczne miasta Krakowa, zakłady przemysłowe i Wieliczkę, poczem uda się do Żigielki Dąbrowskiego. Oprowadzającym wycieczki zajął się Polski Związek turystyczny.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH KOŁA KRAKOWSKIEGO odbędzie się w niedzielę 13 września, w godzinach popołudniowych, o godz. 4, w sali „Czystości” przybada liczni delegaci Kół Związku ze wszystkich dzielnic. Spodziewać się należy, że społeczeństwo krakowskie weźmie jak należy udział w tem święcie byłych uczestników walk o niepodległość. — Na uroczystości, w której weźma udział przedstawiciele wszystkich władz miejscowych, zaprosił Związek wszystkie koła i krakowskie. Sztandar, ufundowany częściowo przez członków Związku, częściowo zaś przez Związek, posiada emblematy Związku, statutu przewidziane, a to: orzeł w wieńcu laur i ciernia na amaranthem w tle jednej strony, z drugiej zaś krzyż żałoby dla zaznaczenia, że pamięć o poległych towarzyszykach broni wródo inwalidów żyje, w środku herb miasta Krakowa, a na ramionach krzyża dają lat, w których inwalidzi zorganizowali w Związku, składali ofiary na Ołtarzu Ojczyzny.

NOWY PLAC TARGOWY NA KONIE. W piątek 11 bm. komisarz rządu Ostrowski, sz. radca marszałku Dr. Zawadzki, inż. Kłosek, oraz dyr.aktor Zakładu czyszczenia miasta, inż. Stali, zwiędzi grunta, które nadawałyby się na umieszczenie targowiska na konie, celem usunięcia tęczę z placu Orle. Komisja przyszła do przekonania, że najodpowiedniejszym miejscem na targi na konie jest plac w dzielnicy Podgórze w pobliżu stacji Kraków—Płaszów.

Doraźna pomoc dla dotkniętych powodzią w Krakowie

Wskutek tegorocznej powodzi najwięcej ucierpiali jak wiadomo dzielnice położone nad brzegami Wisły, w których woda zalała piwnice i suteryny, niszcząc mienie najoobojźszej ludności przeważnie ze sfer robotniczych. Po ustąpieniu wody miejski urząd zdrowia przeprowadził dysfektologię lokali dotkniętych powodzią, a magistrat zarządził, aby właściciele realności przyprowadzili lokale mieszkalne do stanu używalności. Ponieważ zaś w wielu wypadkach właściciele realności nie

zajeli się oczyszczeniem, wysuszeniem i remontem mieszkań, bądź to z braku funduszy, bądź wskutek swej nieobecności, przeto magistrat chciał przysiąc z pomocą najbiedniejszej ludności zarządził przeprowadzenie robót powyższych z funduszy publicznych. Do tej chwili zostało przyprowadzonych do stanu używalności 105 mieszkań o 122 ubikacjach przez wstawienie nowych podłóg, przez wstawienie pieców, a niekiedy i osuszenie ścian piecami kokosowymi.

Zaopatrzenie szkół krakowskich i biednej ludności w węgiel i drzewo ze składów miejskich

Miejskie biuro aprobowiczyne zaopatrywa szkoły powszechne w węgiel i drzewo, wysyłając na ten cel ze składów na Warszawskim przedmieściu 7 wagonów dziennie. Ogólne zapotrzebowanie opał na zimę 60 szkół miejskich w Krakowie, wynosi 600 wagonów węgla; dołąd zapotrzebowanie to zostało pokryte w piątę części. W składach

miejskich znajduje się obecnie około 100 wagonów węgla jaworskiego w cenie 2.90 zł. za 1 cm. Biuro aprobowiczyne zamówiło większe ilości drzewa miękiego i twardego w zarządzie państwowych lasów w Rozwadowie. Węgiel i drzewo będzie się w dalszym ciągu sprzedawać biedniejszej ludności Krakowa,

Tajny dom gry w banku przy ul. Grodzkiej

Przed kilku dniami donosiliśmy o wykryciu tajnego domu gry w mieszkaniu niejakiego Stawskiego na Kazimierzu. Ogniadajęcej nocą organa policji znova wykryły takie szulernie, tym razem mieszcząca się w lokalu banku Spółdzielczego przy ul. Grodzkiej 63. W chwili wkroczenia policji do tego lokalu, przebywający wewnątrz gracze zaryglowali wejścia i dopiero po dłuższym

dobitaniu się policji drzwi zostały otwarte. Policja zastała wewnątrz 18 osób, a podczas rewizji znalazła 12 talii kart, zaś przy owych osobach znaczące kwoty pieniężne. Podczas rewizyjnych protokołów przytzymaliśmy podali, że zabawiali się w grę „501” (?). Sprawę skierowano do prokuratury.

— 0 — 0 —

Józef Głabiński aresztowany

Początek drugiego aktu afery z dostawami wojskowemu

Warszawski „Kurier Poranny” donosi: „Główna figura z rozgłosnej afery z dostawami wojskowemu, Józef Głabiński, „hochstapler”, postępujący się, jak to podawał w rewelacjach swych „Przegląd Wieczorny”, protekcją zarówno dra Stanisława Głabińskiego, jak i innych posłów — został nareszcie wczoraj aresztowany.

Po za sprawą głosnej afery z dostawami wojskowemu, aresztowanie Józefa Głabińskiego pozostało jeszcze, jak się dowiadujemy, także w związku z inną afery, w która również wziętynie zostały osoby wojskowe.

Narazie choć do tej drugiej afery szczegóły trzymamy się w tajemnicy.

Katastrofa kolejowa pod Częstochową

Maszynista, pomocnik i 2 konduktorów rannych

We wtorek o godz. 6 rano na stacji Bleszno, pod Częstochową, pociąg opieszstych towarowy wpał na pociąg wolowy, idący od strony Piotrkowa.

W jednej chwili stanęła spiętrzona kupa, składająca się z parowozów i wagonów. Wznowo

natychmiast pomoc z Częstochowy.

Ciężkie rany odniósł maszynista z Piotrkowa, Aleksander Lipiński, oraz jego pomocnik Koperski. Ranni razem są dwaj konduktorzy.

Powodem wypadku było przejeżdżanie sygnali wjazdowego przez maszynistę pociągu.

— 0 — 0 —

NIELUDZKIE STOSUNKI W KRAKOWIE. Odpowiadano nam fakt walcujący o pomste do nieba. Za rozgatką mogiła, tuż koło toru kolejowego złożona na polu bez ochrony przed deszczem rodziną złożoną z matki i 7 dzieci. Rodzina ta została jeszcze w maju wyrzucona z mieszkania i oddła tuła się na polu w deszczu i zimnie, bez możności zgotowania ciepłej strawy. Wszystkie zabiegł nieszczęśliwej kobiety i kilku głodujących ludzi o analizie jakiegobądź przytulku pozostali bez skutku. I coś podobnego dzieje się w wielkiem nieście na oczach różnych władz! Agnelumy do p.wi ceperzydenta Rollego, aby wglądnięt w tę sprawę i nie pozwolił zmarnować się niewinnym dzieciom. Przecież to jest chłódna i mokra, dzieł pobytu pod gołym niebem nie wytrzyma.

WYJASNNIENIE. Odnosnie do notatki w numerze „Naprzodu” z 29 sierpnia o wypadku Józefa Wadowskiego informują nas, że Józef Wadowski, elektromonter zamieszkały przy ul. Helmeckiej, pracuje w warsztatach amunicyjnych na Grzegorzach i że przy zakładaniu przewodów ślip, na którym pracował, przewiercił się, powodując złamanie nogi.

ATAK SZALU. Wczoraj w godzinach porannych na rynku głównym wywołał wielkie zbiegowisko uliczne Karol Grela, lat 24, z Kantorowej. Grela uległ atakowi szalu. Nieskierunkowo odprowadzono go komisarzowi, skąd karetką przewieziono do szpitala.

ARESztOWANIE WŁAMAWCY. Organa policyjne EUS aresztowały pod zarzutem kradzieży pewnej kwoty pieniężnej i gaderobery na szkodo Regulowej i Nowakowej, zamieszkałych w Krakowie przy ul. Czarnowiejskiej 14, niejakiego Marczelewskiego Kazimierza, lat 23, z Krakowa, karano go kilkakrotnie za kradzieże i Stankana Bromistawa, lat 23, z Krakowa, za kradzież gar-

deroby z mieszkania na szkodo Józefa Unwersa, zamieszkałego w Krakowie przy ul. Powisła 14. Obydwóch aresztowanych oddawiono do aresztów sądowych.

— 0 — 0 —

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Wchodzący w tydzień występów J. Leszczyńskiego. Dalszy popołudniu powtórza swoją niezrównaną kreację Paolina w przedstawieniu „Zemsty” po ceniach niż, wiecej, pierwsze przedstawienie amerykańskich krolechwil „Jutro pogoda” z nieznaną w Krakowie „Lecząrzynią”. W rolach głównych, obok gwiazdy występują pp.: Reliewicz-Ziemblińska, Koskocka, Koroniewicz-Ziemblińska, Niewiarowicz, Dobiesław. „Jutro pogoda” powtórza się w niedzielę i we wtorek. W poniedziałek „Nowi panowie”. W niedzielę popołudniu komedia Żeromskiego „Dzieła mi przepiękna”. W przygotowaniu „Słaby panińskiśka” na zakończenie występów J. Leszczyńskiego oraz niegrany w Krakowie dramat St. Żeromskiego „Sukowski”.

OPERETKA NOWOŚĆ. Dziś i dni następnych aż do wtorku wzięcie operetka Jacobiego „Targ na dwadzieść” w niezmienionym penregeowej obsadzie ról i baletu. Wskutek znacznego zainteresowania ze strony publiczności powtórzoną będzie w sobotę o 4. popoł. po ceniach całkiem zmniejszonych, oraz w niedzielę o 4 popoł. po ceniach zmniejszonych operetka Kalmana „Hrabina Marika”, poczem na dłuższy czas zjeżdże z alicza. W przygotowaniu pod reżyserją J. Józefowicza pełna walorów komedyczna i muzycznych operetka Jacobiego „Syllida”, czyli „Rozczarowanie”. W niedzielę z udziałem wszystkich sił artystycznych zespołu.

„SZUKAJCIE KOBIETKI” W BAGATELI. Dziś powtórzenie rewii „Szukajcie kobietki” z pp. Mie-

— 000 —

— 0 0 0 —

80.

— 0 6 6 —

Początek obrad o godz. 10 rano
Przewodniczący: J. Dąbrowski

Linje wytyczne dla rokowań z Niemcami o traktat handlowy

(Telefoniem od korespondenta „Naprzodu”)

Warszawa, 11 września.

Dzisiaj o godz. 11 przed południem rozpoczęło się w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem premiera i ministra skarbu p. Wt. Grabskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów. Tematem konferencji jest całokształt sprawy naszych rokowań z Niemcami o zalt traktat handlowy. W naradach bierze udział dr. Prądzyński, przewodniczący delegacji polskiej do rokowań z Niemcami. Również omawiano ostateczną formę instrukcji rządowej dla delegacji polskiej, która będzie rokowania prowadziła. Ustalono poprzednio termin rozpoczęcia rokowań na 15 bm. ulegnie jednogłośniemu opóźnieniu. Ro-

kowania rozpoczną się prawdopodobnie 16 h. m. Delegacja polska uda się do Berlina w tym samym składzie osobowym, co poprzednio. Przem reprezentantów ministerstwa przemysłu i handlu, spraw zagranicznych i kolei wezną w niej udział jako reprezentanci ciał ustawodawczych tow. poseł dr. Herman Diamand oraz senator Bartoszewicz.

OBSERWATOR POLSKI W GENIEWIE

Dzisiaj udaje się do Genewy w charakterze obserwatora dla spraw gospodarczo-politycznych kierownik oddziału niemieckiego w ministerstwie spraw zagranicznych p. Marchlewski. P. Marchlewski po pobycie w Genewie uda się do Berlina, gdzie weźmie udział w polsko-niemieckich rokowaniach o traktat handlowy.

PRZYJAZD CZCZERA DO WIEDNIA

Wiedeń, 11 września. (PAT). Według doniesień „Die Stunde”, Cziczera bawący obecnie z rodziną w Szwajcarii zamierza w najbliższym czasie przyjechać do Austrii i zamieszkać w jednym z tamtejszych sanatoriów dla poratowania zdrowia.

— 0 — 0 —

NIEPOKOJE W CHINACH

London, 11 września (PAT). Według doniesienia z Pekinu, międzyarodowa komisja prawnicza mająca zbadać przyczyny rozruchów, które wybuchły w Szangaju dnia 30 maja br., składać się będzie z czterech sędziów: Amerykanina, Japończyka, Anglika i Chińczyka. Rządy trzech pierwszych państw zamawiały już członków tej komisji, jedynie tylko nie udało się jeszcze nakłonić rządu chińskiego do wzięcia udziału w tej komisji. Mimo to komisja rozpocznie swoją działalność w najbliższych dniach w składzie dotychczasowym.

— 0 — 0 —

Niemiecki Ku Klux Klan

Berlin, 11 września (PAT). Opinia publiczna Berlina jest żywo poruszona wykrzykiem onegdaj przez policję tużno organizacji, istniejącej pod nazwą Ku Klux Klanu. We czwartek prezydent policji Fliebeding udzielił prasie wyczerpujących informacji o rezultatach przeprowadzonego dotychczas śledztwa. Uwagę policji zwróciły ostatnio dwa fakty, mianowicie przynależność jednego z oskarżonych w meimburgskim procesie morderców politycznych do organizacji pod nazwą Ku Klux Klan w Berlinie, druga zaś, że policja berlińska znalazła podczas rewizji w mieszkaniu syna jednego z urzędników politycznych. W mieszkaniu ten wykryto adresy członków organizacji berlińskiej. Założycielami tej organizacji są trzej Amerykanie: student uniwersytetu w Chicago, Oery, oraz dwóch Niemców mrodoznich w Ameryce, podających się za duchownych. — Zalecający statut wskazuje, że organizacja została założona w lutym br. w Berlinie. Zalecałona korespondencja wskazuje, że w samym Berlinie liczba członków wynosiła około 400 osób, razem zaś z prowincją 1000 osób. Do organizacji przyjmowano Niemców pochodzenia czysto germańskiego. Żydzi do organizacji nie byli przyjmowani. Członkowie związku przysięgali na posłuszeństwo, na utrzymaniu tajemnicy oraz na nieustanowienie walki przeciw Żydom, Francuzom, Polakom, a także przeciw członkom ras żywej i czarnej. Dotychczas przedsięwzięła policja 18 aresztowań.

AMERYKA SIĘ WYPIERA

Wiedeń, 11 września (PAT). „United Press” donosi z Waszyngtonu: Główna kwatery Ku Klux Klanu podaje w związku z utworzeniem Ku Klux Klanu w Niemczech, że Ku Klux Klan nie usiłował nigdy rozszerzyć swojej działalności poza granice Stanów Zjednoczonych. Między amerykańską organizacją Ku Klux Klanu a organizacją niemiecką niema żadnego związku.

SENAT

— 0 —

(Telefoniem od korespondenta „Naprzodu”)

Warszawa, 11 września.

Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu było m. in. na porządku dziennym sprawa bezrobocia pracowników umysłowych. Dyskusja nad tą sprawą trwa do tej chwili.

FORZĄDEK PRAC SENATU

Dzisiaj odbyło się posiedzenie konwentu sędziów Senatu, na którym ustalono, że w przyszłą środę rozpocznie się w Senacie ogólna dyskusja nad ustawą o parcelacji i osadnictwie. Dyskusja ta potrwa prawdopodobnie do końca przyszłego tygodnia i ukończona zostanie w sobotę. Następnie przystąpi Senat do głosowania nad obu ustawami.

Wiadomości i zerogadzenia

— 0 —

POSIEDZENIE NOWO WYBRANEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH w Krakowie odbędzie się na polecenie generalnego sekretarza Centralnej komisji Związków zawodowych, zow. posła Żalawskiego, w sobotę 12 września, w sekretariacie Związków zawodowych o 7 wieczorem. Obecność członków, wybranych na posiedzenie w dniu 6 bm. bezwzględnie wymagana.

BACZNOŚĆ KRAJOWA I KRAWYCNIE! — Zerogadzenie robotników i robotniczek krawieckich odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o godz. 7-tej wieczór w sali Zw. Zaw. ul. Dobregośkiego, 11. I. piętro. Sprawy bardzo ważne. O licznę i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Rokowania o pakt reński łącznie z umową rozjemczą z Polską?

Nacjonalści niemieccy chcą wywołać przesilenie

Berlin, 11 września (PAT). „Vossische Zeitung” donosi, że szczerzywiek rząd niemiecki nie posiada jeszcze oficjalnego zaproszenia na konferencję ministrów spraw zagranicznych, to jednak już obecnie prowadzone są nieoficjalne rozmowy między rządem państw sojuszniczych na temat programu przyszłej konferencji. Wedle informacji dziennika rządy państw sojuszniczych chcą sobie określić, aby łącznie z konferencją w sprawie paktu reńskiego rozpoczęły się rokowania w przedmiocie traktatu rozjemczego między Niemcami a Polską i Czechosłowacją. Rząd niemiecki wystąpił ostatnio z propozycją, aby program konferencji nie był ograniczony tylko do spraw dotyczących paktu reńskiego, lecz aby w wyniku konferencji podpisany został pakt wspólny, który byłby następnie przedstawiany do ratyfikacji parlamentom krajów zainteresowanych. W razie przyjęcia propozycji niemieckiej w konferencji wzięłyby udział nietylko ministrowie spraw zagranicznych, ale także i premierowie. Ze strony francuskiej w konferencji wzięłyby udział kanclerz Rzeszy, minister spraw zagranicznych Stresemann oraz inni członkowie gabinetu. Propozycja niemiecka jest obecnie przedmiotem rozmów z rządami państw sojuszniczych.

„Berliner Tageblatt” daje do zrozumienia, że rząd niemiecki będzie się starał, aby pakt reński, kwestia Niemiec do Ligi i traktaty rozjemcze z Polską i Czechosłowacją były traktowane niezależnie i taka jest przyczyna zwolnienia wielkiej konferencji, w której wzięłyby udział także Polska i Czechosłowacja. Dziennik dowodzi, że nado, że kwestia udziału Schlegela w delegacji niemieckiej na konferencję nie została jeszcze wyryślowana. Schlegle reprezentuje w gabinecie Luthera partię nacjonalistyczną, a jak wynika z dotychczasowych enuncjacji tej partii, nie życzy sobie ona brać odpowiedzialności za politykę gabinetu. Dziennik wyraża obawę, aby to stanowisko partii nacjonalistycznej nie wywołało kryzysu w tonie rządów niemieckiego.

WŁOCHY NIE ZAWARLI UMOWY Z NIEMCIIAMI PRZECIW POLSCE

Genewa, 11 września (PAT). Wobec pogłoszek, szerzonych przez rzymską „Tribune” o porozumieniu Mussoliniego z Niemcami, obciążającym poparcie żądań niemieckich w sprawie rewizji zawróżdki granic Polski, korespondent PAT'a zwrócił się do wiceksłera spraw zagranicznych, delegata Włoch w Lidze narodów, Dino Grandiego, z zapytaniem o prawdziwość tej pogłoski. Wiceksler Grandi zaprzeczył jaknajbardziej i twierdził, że żadnych tego rodzaju rokowań nie prowadzono i że niema jakiegokolwiek porozumienia. Na zapytanie, czy udzielił wicekslerowi upoważnienia do zaprzeczenia tej pogłoski w jego imieniu, wiceksler odpowiedział: „Upoważniam pana do kategorycznego zaprzeczenia w moim imieniu”.

ZAPROSZENIE NA KONFERENCJĘ BEZ DATY I MIEJSCA

Warszawa, 11 września (tel. wt. „Naprzodu”). „Przegląd Wszechny” donosi z Genewy: Zaproszenie na konferencję ministrów spraw zagranicznych w sprawie paktu bezpieczeństwa zostało do Berlina wysłane w dniu wczorajszym. Nota została podpisana bezpośrednio przez Briand'a. Powołanie zwraca uwagę na to, że zaproszenie nie to określa ani terminu konferencji, ani miejsca, w którym się ma odbyć. Ogólnie panuje przekonanie, że czeka się z temi sprawami na opinię Włoch, przysługujących zaś termin zwolnienia konferencji oznacza się jako 29 września. Miejscem, w którym się konferencja odbywa, ma być Lozanna.

Delegat Włoch do Ligi narodów Grandi, będący meim zaufaniem Mussoliniego, udał się do Rzymu, gdzie zreferuje na sprawę na Radzie ministrów. Z Paryża donoszą do Warszawy: „Petit Parisien” twierdzi, że nota, która wysłano do Niemiec z zaproszeniem na konferencję ministrów spraw zagranicznych w sprawie paktu, zawiera nietylko francuski, ale również polski i czeski punkt widzenia.

WYCIENIA KASTRU GRUNTOWEGO I ODDANIU ICH WYDZIAŁÓW PODKARZU REALNYCH DEPARTAMENTU PODATKÓW I OPŁAT MINISTERSTWA SKARBU.

— 0 — 0 —

ZJAZD ZIEMIAR PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH

Warszawa 11 września. (Tel. wt. „Nap”). Dziś odbywał się w dalszym ciągu naradę Zjazdu ziemiarni. Narady prowadzone są konspiracyjnie przy drzwiach zamkniętych. Zjazd podzielił się na sekcje i obrady są prowadzone sekcjami ściśle poufnie. Jak się wazę przeprowadza sekcjami ściśle poufnie, że w porządku dziennym dzisiejszych narad jest wybór sędziów walki z reformą rolną, oraz też praktyczne przeprowadzenie i z tych względów obrady otoczone są tajemnicą.

— 0 — 0 —

WALKI W MAROKU

Paryż, 11 września (PAT). „Petit Parisien” donosi z Fezu, że od wczoraj od godziny 5 rano na froncie dłużej 16 km. szaleje gwałtowny ogień artylerii francuskiej, będący przygotowaniem do ofensywy, która rozpocznie się na obu skrzydłach frontu.

TELEGRAMY

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa, 11 września (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 9 września powzięła następujące uchwały: 1) zatwierdzenie układu z Czechosłowacją w sprawach przywozu i wywozu z 23 kwietnia 1925 r., 2) projekt zarządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o wywłaszczeniu gruntów, przeznaczonych pod budowę strzelniczy szkolnej dla garnizonu Odrodno, 3) rozporządzenie o zniesieniu obszarów dworskich Damasław i Damasławek i utworzeniu z ich terytoriów samostępną gminy wiejskiej Damasławek w powiecie dobrowiejskim, 4) rozporządzenie o zniesieniu obszarów dworskich Parchanie i wcieleniu go do gminy Parchanie w powiecie Inowrocławskim, 5) zmianę świadectw ukończenia kursu 6-klasowych pensyl żeńskich przed 1905 r. na terenie b. Królestwa za wystarczające do osiągnięcia stanowiska 11-jej kategorii w państwowym służbie cywilnej, 6) rozporządzenie o wyłączeniu z zakresu działania wydziału pomiarowego departamentu drogowego ministerstwa robót publicznych spraw

LISTY Z KRAJU

Sosnowiec, 10 września.

Bankructwo komunizmu I endecji w Zagłębiu Dąbrowskiem

Jak wiadomo, wybory do Rad miejskich w Sosnowcu I partii, która dążyła do obzyskania większości w Radzie, która niepodległość Polski chciała respektować na swoje czoło i wszystkie instytucje w Zagłębiu uważała za eksperymenty swojej partii została złamana świadomą wolą klasy pracującej Zagłębia Dąbrowskiego.

Z wszelkimi dotychczasowymi gospodarką w samorządach endecji stali się słabiej opozycja.

Na czoło prac samorządowych wysunęła się kwestia — nie obrony klas posiadających przed produktami, co było dotąd głównym zadaniem Rad miejskich z większości endecji, lecz twórczość pracy nad doprowadzeniem miast i urzędów miejskich do takiego stanu, który ułatwił musi klasie robotniczej życie i zaspokoił potrzeby.

Zwyczajowo nad stronnictwem, które z oszustwa żyło i macenia opinii publicznej, aby móc dla celów partynio-osobistych osiągać zyski i dosłownościwa ze szkoda interesów publicznych i Państwa — musi być zaliczone jako wielka zasługa PPS i klasy pracującej Zagłębia Dąbrowskiego.

W ten sposób atmosfera została oczyszczona. Stronnictwo, którego idealnym wyznacznikiem jest „Kamerek Walezy” — z baki B. Herza — sprawa została do właściwej miary i roli.

Porównajmy do ostatnie wybory do Rady m. Będzina, które dały temu stronnictwu 6, a właściwie 5 mandatów i 2472 głosy. Należy wziąć pod uwagę, że 1 te głosy zdobyły zdobyte drogą oszukańczo-demagogicznej agitacji — prowadzonej pod hasłem niby to odzyskania miasta. Blok „Zjednoczenia polskiego” nie ma żadnego ideowego podkładu (kilku czołowych kandydatów tego bloku łączą wężły pokrewieństwa). Część t. zw. „inteligencji” urzędniczej, zależnej ekonomicznie i tejże duchowo, głosowała na liście Zjednoczenia. Część poszła na listy lewicowych, Reszta — to już głosy partakrasta wszelkiego rodzaju.

Do wyborów będzinskich partia nasza stawała po paronastępnym rządzeniu ministrami Sosnowcem i Dąbrową, musiała się tedy legitymować z prac dokonywanych. Wyborcy mieli więc możność

ocenienia prac Rad socjalistycznych w sąsiednich miastach — i ocenę je w ten sposób, że na liście PPS podla największą ilość głosów polskich, wyrażając w ten sposób zaufanie PPS.

Zwyczajowo wpływów i ideologii PPS uzyskana podczas tych wyborów, jest ten większe, jeżeli się weźmie pod uwagę okoliczności, w jakich odbywały się wybory.

1) PPS jest już partią rządzącą w dwóch sąsiednich miastach.

2) Do wyborów staneli komuniści, którzy do niedawna mieli wielkie wpływy w Zagłębiu, a na terenie będziniskim czuli się jak w fortcey.

Wybory więc będziniskie są harakterem, który wykaże b. słabe okienienie komunistyczne i w doświadczeniu bankructwa tego warcholisko-demagogicznego stronnictwa.

Wśród komunistycznych 2,491 głosów — znajmieć połowa to głosy robotników, drobnych rzemieślników i młodzieży żydowskiej.

Należy jeszcze podkreślić fakt (co może jest nawet winą OKR), że w Będzinie od paru lat nie odbywały się nasze wiece ani zebrania!

Zdobycie więc przez PPS 3,568 głosów i 9 mandatów jest dowodem siły moralnej ideologii i taktyki naszej partii.

Komuniści, to drugie stronnictwo obok chęjskich, które samo siebie zamierzowało i pogrzebało taktyką oszustwa, demagogii i warcholstwa.

Komunści I endecja — to dwa stronnictwa, które ze wszystkich sił pracowały — zmierzając w dwóch kierunkach, ale dla osiągnięcia jednego celu — rozbicia solidarności robotniczej.

I stan w jakim się obecnie znalazła klasa robotnicza Zagłębia — jest w dużym stopniu winą komunistów. Oni bowiem rozbili związki i wyrozdniłi wszelką nielność w szeregi robotnicze.

Na szczególne jędzaszkowa ta partia została w znacznej mierze zlikwidowana na terenie Zagłębia przez samych robotników.

Wybory będziniskie stwierdziły to wymownie.

Płaszcz

damskie, Fasony modelowe. Materjał białe i angielskie. Wykończenie pierwszorzędne. Najtaniej i najdogodniej.

S. Diamond, Kraków, Grodzka 32 (w bramie).

W KINOTEATRACH

KINO SZUKA: „Cudotwórcza”. W dziewięciu filmach na dziesięć daje się wyczuć przykry dyssonans między wątkiem dramatycznym a scenarzem i grą aktorów, czyli transponując na pojęcie teatralne, między intencją autora a wykonaniem. Pódy błędów, gdy watek jest słaby, a wykonanie dobre, lecz zwykłe bywa odwrotnie; wykonanie nie tyle zły, co niewłaściwe najczęściej, zbyt realistyczne. Wynika to prawdopodobnie z przenośnego wpływu, jaki kapitalizm wywiera na produkcję filmową, żądając za wszelką cenę towaru sensacyjnego, o łatwym zbycie.

Ten miszór rozczarowania, który wreszcie zachęca się ten dziesiąty film, nie przedstawiający pod żadnym względem nie do życzenia. Takim jest „Cudotwórcza”. Dramat ten to nie jeden jeszcze obrazek bandyckich praktyk, tych widzieliśmy już dość, przeważnie natwne jaskrawych, lecz ilustracja prawdy, że wada iwarza nie tylko fizycznie, lecz także moralnie, chorych. Gdyby szamanku jest reżyser, który prędko umiśnieć pokazy filmowania kryzysowej sensacji, a stworzył rodzaj misterium wprawdzie bardzo nowoczesnego i przez to dziwnego, lecz pięknie w ten sposób wydołaj polną harmonię i piękno.

Całość nie można przyjąć jednak bez zastrzeżeń: kulminacyjna, świetnie zobiona scena cudownego uzdrawiania przychodzi stanowczo za wcześnie, względnie dalsza część dramatu jest nieproporcjonalnie długa, zwłaszcza że wypełnia ją zbyt powolna ewolucja duchowa osób działających. Ten nadmiar pierwsiasta psychologicznego, najtrudniejszego na ekranie do oddania, zaczął nad tempem akcji i zmusił inscenizatorów do wstawienia nabytych wielkiej liczby napisów. Po prawieniu pomiedk wrażenie dyskretne zdjęcia fragmentowe i malowniczość obrazów, ale akcja mimo wszystko stapa krokiem niedostatecznie opóźnionym.

Przypniamy, zachodzące w grze Betty Compson w miarę hudzenia się sumienia, przypominając wirtuosowskie crescendo bez skłódek i afektacji: Jak na początku jako ulicznica nie pomaga sobie usankcjonowanym bałarskim grymasem ust i nastrożonym „Bubkopi”, tak na końcu nie kopuje świętej z oleoduków. Nie jest ani Pola Negri, ani Lilian Gish, jest sobą!

Nie ulega wątpliwości, że „Cudotwórcza” na giełdzie filmowej jest notowany niską, a „Paramount” interesu na nią zwrócił, niemniej jednak jest jednym nieśmiałym krokiem od przemysłu filmowego ku sztuce filmowej. S. B.

L. 22912/1925

II.

Obwieszczenie

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsięwzięcie dostawy owas, siano, koniczyzny, słomy równej i mierzwy dla zaprzęgów miejskich w czasie od dnia 1 października 1925 r. do 30 września 1926 r. odbędzie się w Wydziale VII Magistratu (główny gmach Magistratu III piętro, oficyny, drzwi Nr. 40) w dniu 21 września 1925 r. tj. w poniedziałek o godzinie 12-tej w południe publiczna licytacja zapomok opieczotowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w Wydziale VII Magistratu, III. piętro, oficyny drzwi Nr. 40 w powyższym terminie do godziny 12-tej w południe w dniu licytacji.

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu:

koniczyzny około	2.800 q	
siano około	5.000 q	
słomy równej około	7.500 q	1713
słomy mierzwy około	750 q	
owas około	2.300 q	

i ma być uskuteczniwiona loco stacja kolejowa Kraków lub Podgórze-Wisła.

Gmina zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz rozdzielenia dostawy na poszczególne artykuły.

Warunki licytacji przejrzyć można w Wydziale VII Magistratu w godzinach urzędowych.

Wadium wynosi 5% wartości oferowanej dostawy, który należy złożyć w Kasie miejskiej przed licytacją.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 5 września 1925 r.

?? Czy każdy już wie ??

Gdzie może zaopatrzyć się na zimę w tanie, trwałe, gustowne i modne

FUTRA

u firmy BERGER i BOCHENEK, Kraków, ulica Florjańska 10.

Przyjmuje się wszelkie reperacje i modernizujemy według najnowszych żurnali. Robota staranna i tania.

Zgubiono kaskiet wojakową wydaną przez P. K. U. Białko na nawiązko Szczepan Kłusak nr. 1897 w Złobcu koło Życa uwieszać się.

Pracownia futer

wykonuje wszelkie roboty kufarskie z wiesnego lub dostarczonego towaru

M. GLUCKMAN

Kraków, Florjańska 21, I. p. naprzeciw filmy „Salomandra”. Dony bardzo przystępne.

Płaszczes gumowe

I impregnowane we wszelkich rodzajach od najdłuższych do najkrótszych, damskie i męskie polskie

A. BROSS

Kraków, Florjańska 44.

Łóżka studenckie

żelazne, składane — sprzedaje po zł. 15

ślusarnia Golebiowskiego

Kraków, ulica św. Tomasza 17.

MEBLE

Dywany, Chodniki, Firanki, Portjery, Kapy, Serwety, Narzuty, Poduszeczki, Łóżka metalowe, Kółka, Kocze, Wzki, dziełnice

z t. p. towary polskie

DOM MEBLOWY

M. PLESZOWSKI

KRAKÓW, Mały Rynek L. 2

Telefony 4186 i 8538

Udogodnienia przy kupnie

1876